

Rozważania: poniedziałek 3 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek trzeciego tygodnia okresu zwykłego. Proponowane tematy to: Grzech przeciwko Duchowi Świętemu; Walka jest odpowiedzią na miłość; Świętość jest zawsze nowym początkiem.

- Grzech przeciwko Duchowi Świętemu;
- Walka jest odpowiedzią na miłość;

- Świętość jest zawsze nowym początkiem.
-

„ZAPRAWDĘ, POWIADAM WAM: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego” (Mk 3, 28-29). Te mocne słowa Jezusa zawsze robią wrażenie. Niektórzy uczeni w Piśmie oskarżyli Go o działanie poprzez moc szatana. A Pan po wskazaniu na absurdalność tego oszczerstwa wypowiada wstrząsające słowa o „nieprzebaczeniu”[1], na które zasłużą ci, którzy grzeszą przeciwko Duchowi Świętemu.

Według św. Tomasza z Akwinu grzech przeciwko Duchowi Świętemu

nie może być odpuszczony, ponieważ „wyklucza te elementy, dzięki którym dokonuje się odpuszczenie grzechów”[2]; to nie Bóg odmawia przebaczenia, ale to człowiek odwraca się plecami do mocy miłosierdzia . Grzech ten polega na „odmowie przyjęcia zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowej ofiary Krzyża.”[3] Bóg jako dobry Ojciec nieustrudzenie ofiarowuje swoje zbawienie, a Duch Święty oświeca nas, abyśmy lepiej widzieli nasze braki, prowadzi nas do pokuty i rozdziela owoce Odkupienia. Człowiek jednak może zamknąć się na ten dar, może odmówić nawrócenia. Czyni w ten sposób swoje sumienie nieczułym i domaga się rzekomego prawa do uporczywego trwania w złu. To właśnie Pismo Święte nazywa „zatwardziałością serca” (por. *Ps* 81,13; *Jr* 7,24; *Mk* 3, 5).

Prośmy Pana o serce wrażliwe na dobro i zło, pamiętając, że grzech jest obecny w naszym życiu. Jeśli będziemy posłuszni Duchowi Świętemu, to Jego łaska pomoże nam zrozumieć, że zawsze potrzebujemy Bożego przebaczenia; zadziwimy się też Jego łaską, która pobudza nas do nieustannego nawrócenia.

„TWOJEMU PRAGNIENIU
ŚWIĘTOŚCI, mój Synu, sprzeciwi się przede wszystkim lenistwo, które stanowi pierwszy front walki. Następnie upór, niechęć do niesienia na ramionach słodkiego jarzma Chrystusa, szalone dążenie do zastąpienia świętej wolności rozwiązłością, zmysłowość i zagrażająca w każdej chwili — coraz podstępniej w miarę upływu lat — pycha. A ponadto cały szereg złych skłonności, jako że nasza nędza

nigdy nie idzie sama. Nie oszukujmy się, będziemy doświadczać słabości. Kiedy się zestarzejemy, będziemy odczuwać te same skłonności, co w wieku dwudziestu lat. I wówczas również będzie konieczna walka ascetyczna i będzie konieczne prosić Pana, żeby dał nam pokorę. To ciągła walka.”[4]

Zawsze będziemy mieli jakąś skłonność do zła – owocu grzechu. Jego postać i znaczenie zapewne zmienią się z czasem, ale on zawsze będzie obecny w naszym życiu, wystawiając na próbę naszego ducha. „Właśnie dlatego musimy być czujni, pobudzać swego ducha i odważnie walczyć, aby być dobrymi dziećmi Boga, naszego Ojca. Takie jest nasze powołanie na ziemi: walczyć o miłość do ostatniej chwili.”[5] Tak mówił św. Josemaría pierwszego dnia 1972 r., jakby chciał wskazać współrzędne, między którymi będzie się toczyło jego życie

wewnętrzne w tamtym roku:
walczyć, ponieważ to jest obowiązek,
który musimy wypełniać na ziemi aż
do końca, aż do naszej nagrody i
naszego odpoczynku w niebie. Ale
zawsze walczyć poruszeni miłością:
„Walka jest synonimem miłości.”[6]
Walka jest radosną afirmacją
odbywającą się w atmosferze
 optymizmu, pewności siebie i pogody
 ducha, bez cienia irytacji i smutku.
Walka, którą podejmują dzieci Boże
zawsze przynosi pokój, ponieważ nie
jest niczym innym, jak wolną
odповідzią człowieka Bogu, który
kocha go do szaleństwa.

JEŚLI GRZECH PRZECIWKO
DUCHOWI ŚWIĘTEMU polega na
radykałnym zamknięciu duszy na
zbawcze działanie Boga, to świętość –
przeciwnie – jest „nieustannym
otwarcie się na Boga i walką o

pomnażanie daru, który On nam ofiarowuje dla dobra naszego i innych”.[7] Kiedy zrozumiemy, że świętość jest „relacją miłości z Bogiem, która staje się życiem; że jest zawsze wzrastająca, ale też zawsze zagrożona, zawsze powołana do rozpoczynania od nowa”,[8] wtedy możemy naprawdę szukać jej w naszym codziennym życiu: w pracy, w rodzinie, w przyjaźni, itp.

Boże miłosierdzie jest środowiskiem naszej świętości. Chcemy być dobrymi dziećmi i tak się zachowywać. Interesująca nas doskonałość nie jest doskonałością przekonanych, że wszystko mogą czynić dobrze i nie mają wad, ale tych, którzy chcą żyć jeszcze bardziej w logice miłości Boga. „Miłosierdzie jest szatą światłości, którą Pan dał nam w chrzcie. Nie powinniśmy pozwolić, by to światło zgasło; przeciwnie, musi być ono coraz mocniejsze w nas każdego dnia i tym

samym być dla świata radosnym
głoszeniem Bożego orędzia”[9].

Nasza Matka prowadzi nas tą drogą.
Ona „jest Świętą pośród świętych,
najbardziej błogosławioną, Tą, która
nam ukazuje drogę świętości i nam
towarzyszy. Ona nie godzi się, byśmy
po upadku pozostawali na ziemi i
niekiedy bierze nas w ramiona, nie
osądzając. Rozmowa z Nią nas
pociesza, uwalnia i uświęca. Matka
nie potrzebuje wielu słów, nie
potrzebuje, byśmy zbytnio się
wysilali, żeby wyjaśnić, co się z nami
dzieje. Wystarczy ponownie i
ponownie szeptać: «Zdrowaś
Maryjo...»” [10]

[1] Św. Jan Paweł II, *Dominum et
vivificantem*, 46.

[2] Św. Tomasz z Akwinu, *Summa
theologiae*, II-II, q. 14, a. 3, co.

„Excludit ea per quae fit remissio peccatorum”.

[3] Św. Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, 46.

[4] Św. Josemaría, *Listy*, t. I, 2, nr 10b-c.

[5] Św. Josemaría, *Notatki z homilii*, 1 stycznia 1972.

[6] Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 158.

[7] Fernando Ocáriz, *Radici antiche germogli nuovi*, Ares, Mediolan 2020, s. 47.

[8] *Tamże*.

[9] Benedykt XVI, *Homilia*, 15 kwietnia 2007.

[10] Papież Franciszek, *Gaudete et Exsultate*, n. 176.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-poniedziałek-trzeciego-tygodnia-okresu-zwykłego/>
(26-02-2026)